

Dzień Babci

Dziś jest Dzień Babci.

Chciałabym się podzielić z Wami jaki wielki wpływ miała moja Babcia na moje życie. Mam 33 lata, a pamiętam wiele szczegółów z mojego dzieciństwa, które należą tylko do niej. Była wielką częścią mojego życia. Pamiętam, że uwielbiałam siedzieć na wielkim parapecie i razem z nią wyglądać przez okno i zajadać się masłem. Tak, uwielbiałam jeść masło małą łyżeczką do herbaty. Miałam u Babci swój stoliczek i swoje tycki wiklinowe krzeselko. Nikt nie mógł jego dotknąć, tylko Babcia. Miała do mnie mnóstwo cierpliwości. Dla niej byłam zawsze grzeczna, nie pyskowałam, jakoś nie miałam potrzeby. Babcia zabierała mnie do parku, tego samego, do którego ja wczoraj zabrałam swoje dzieci na sanki. Kupowała mi delicje wedlowskie. Jeszcze wtedy nie były tak pięknie pakowane, tylko w zwykłym woreczku foliowym. Były przepyszne. Albo wyprawy na grzyby. Miała niesamowite oko. A kiedy szłyśmy na piechotę z przedszkola, to zawsze kupowała mi gofra. Później dorastałam i trochę Babcie zaniedbałam. Poświęcałam Jej zdecydowanie mniej czasu. Babcia była nieugięta, jak powiedziała, tak miało być. To było w wieku buntowniczym dla mnie dość trudne. Choć i tak znalazłam na nią sposób:) Kiedyś została ze mną i z moją siostrą, bo Rodzice wyjechali, a ja bardzo chciałam iść na imprezę. Łaziłam i trułam jej tyłek przez godzinę, aż mnie puściła. Sama nie mogłam w to uwierzyć. Teraz wiem, że nie chciała mnie puścić, bo się o mnie martwiła. Zawsze pomagała mojej Mamie, zawsze. A mnie kochała tak mocno. Kiedy wychodziłam za mąż, kilka dni przed Jej śmiercią, przekazała mi pieniądze bym się dobrze bawiła w swojej podróży. Ludzie nie zdają sobie kompletnie sprawy z tego, że mogą stracić kogoś bliskiego i nigdy nic już nie będzie takie same. Świat stanie w miejscu. Teraz kiedy przejeżdżam koło Jej domu w oknie nie stoi nikt, a ona zawsze wyglądała przez okno i patrzyła co się dzieje przed domem. Była tak lekka, że musiała nosić kamienie w reklamówce, żeby wiatr jej nie zwał. Była niesamowita. Gdy Mama musiała zostawić mnie samą w domu, bo musiała iść do mnie na zebranie, wisiałam i płakałam Babci do słuchawki, a Babcia powiedziała mi, żebym włączyła sobie telewizor, bo leci Janosik, a jak każda mała dziewczynka kochałam się w Janosiku. Wydawało mi się, że Babcia zawsze będzie i nigdy nie opuści swojej wnuczki.